Rok VIII. Nr. 326. Sosnowiec, sobota 25 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

KRAKÓW

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... Te... 1a ... ji ... cji ... -94.
P... .247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Kontredans rządowy we Francji

Gabinet Sarrauta został obalony.

PARYŻ, 24. 11. (wł.) Ubiegłej nocy w czasie głosowania w izbie deputowanych nad projektem finansowym upadł gabinet Sarrauta Za votum ufności głosowało 247, przeciwko 321.

Rząd Sarraut upadł przy głosowaniu nad poprawką deputowanego neosocjalisty Gounin. Po interpelacji Herriota i Flandina i po głosowaniu nad wnioskiem deputowanego Denais w sprawie zniesienia art. 6 bis, **który został odrzucony znaczną większością głosów, sytuacja rządu uległa znecznemu polepszeniu, lecz premjer Sarraut opowiadając się za poprawką Gounina, naraził sobie znaczną część deputowanych centrum, a nawet radykałów.**

Część lewicy radykalnej, połowa członków grupy Flandina i około 10 radykałów opuściło przy głosowaniu premjera Sarraut i spowodowało jego upadek. Również neosocjaliści głosowali przeciwko rządowi.

„Paris Midi" pisze, że w pewnym momencie sytuacja rządu wydała się tak mocna, że niektórzy ministrowie opuścili pałac bourboński, by położyć się spać. Wielu deputowanych poszło za ich przykładem.

Radykalna „L'Oeuvre" pisze: „Należy wyznać, że okoliczności, jakie towarzyszyły upadkowi gabinetu Sarraut nie przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji". Prawicowy „Le Rempard" twierdzi, że rząd Sarraut zmarł tak jak żył bez silnego charakteru i bez przyszłości politycznej. „La Volonte" twierdzi, że Sarraut nie poszedł na targi i chciał, aby większość sama się wytworzyła.

Oto zaczyna się — pisze dziennik — nowy kryzys rządowy, który może być dłuższy i trudniejszy do rozwiązania".

Van der Luebbe -- kameleon

Wczoraj ożywiony — dziś półobłąkany

LIPSK, 24. 11. (wł.) 43 dzień procesu o podpalenie Reichstagu rozpoczął się przesłuchiwaniem ko rowodu 16-tu świadków. Przedewszystkiem uderza, że Van der Luebbe przedstawia dziś znowu wygląd typowego obłąkańca. Ze spuszczoną wdół głową i zwisającemi bezwładnie ramionami, siedzi niewzruszenie, wodząc tempo wzrokiem po ziemi, przyczem jest trupio blady.

Radykalna zmiana ta wywołuje liczne komentarze. Zeznania pierwszych świadków stanowiły dalsze ogniwo dyskredytacji świadków oskarżenia. Dymitrow w czasie przesłuchiwania świadków ścierał się kilkakrotnie z prokuratorem i przewodniczącym sądu.

Austrjacka straż graniczna

strzelała do żołnierzy Reichswehry

BERLIN, 24. 11. (wł.) Wczoraj popołudniu patrol 2 p. Reichswehry stacjonowanego w Norymberdzie odbywający na, t. zw. Eggen Kogel niedaleko granicy niemiecko - austrjackiej ćwiczenia narciarskie ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną.

Jeden z żołnierzy niemieckich otrzymał postrzał śmiertelny w głowę. Według dotychczasowych informacyj patrol w chwili, gdy padły strzały znajdował się na terytorjum Rzeszy w odległości około 100 kroków od granicy.

Dość wojny!

Wzburzenie poddanych Mikada

MOSKWA, 24. 11. Z Tokio donoszą, iż wysyłanie coraz to nowych transportów wojskowych do Mandżurji wywołuje wzburzenie wśród ludności stolicy japońskiej.

W dniu wczorajszym załadowano na dworcu w Tokio kilka oddziałów garnizonów tokijskich, aby wywieźć je do Mandżurji. Dworzec został oblężony przez tłumy, które zdołały przerwać kordon policyjny i wdarły się na perony, z zamiarem uniemożliwienia odjazdu pociągu. **Doszło do walki z policjantami, którą przerwały wezwane posiłki wojskowe. Pociąg z wojskiem zdołano wysłać bez większych przeszkód.**

Odmładzanie bez małp

Wynalazek polskiego uczonego

ŁÓDŹ, 24. 11. Polski fizjolog łodzianin dr. Połoński odkrył nową metodę odmładzającą, polegającą na poprawianiu czynności mózgu i nerwów przez odpowiednie zabiegi zewnętrzne bez operacji. Badania, przeprowadzone na osobach poddanych tym zabiegom stwierdziły wielką ich skuteczność i prawie niezwłoczne działanie odmładzające.

Metoda polega na specjalnym masażu gruczołów oraz naczyń i nerwów szyi, co poprawia obieg krwi w mózgu i wznawia czynności układu nerwowego. Metoda dr. Połońskiego, posiada tę wyższość nad metodami Steinacha i Woronowa, że nie wymaga żadnych kosztownych zabiegów operacyjnych. Eksperymenty dr. Połońskiego mają być zbadane przez urzędową komisję lekarską.

Demonstracje przeciwko żydom

w Budapeszcie

BUDAPESZT, 24. 11. PAT. Przed teatrem odbyła się demonstracja studentów przeciwko wystawieniu sztuki autora żydowskiego pochodzenia Fodora. Demonstranci wznosili okrzyki „Precz z żydami, niech żyje Hitler". Policja rozpędziła studentów, którzy demonstrowali następnie przed redakcją „Peszti Naplo". W Debreczynie od 10 dni studenci blokują uniwersytet, nie dopuszczając słuchaczy żydów.

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie - Górniczej Stefan Alchimowicz, podaje do wiadomości, że **kancelarję swoją przeniósł na ul. Wesołą Nr. 22 w Dąbrowie - Górniczej, od dnia 27 listopada 1933 r.**

Komornik Sądowy
(—) S. Alchimowicz.

Ślub b. posła Barlickiego

w przededniu uwięzienia

WARSZAWA, 24. 11. Jak słychać, powodem, dla którego b. poseł Norbert Barlicki, skazany w procesie „Centrolewu", uzyskał odroczenie wykonywania kary do dnia jutrzejszego, jest związek małżeński, jaki zawarł on w dniu dzisiejszym.

Jutro, prawdopodobnie w godzinach wieczornych p. Norbert Barlicki zgłosi się do więzienia Mokotowskiego.

Do stratosfery

leci pani Piccard z mężem.

NOWY JORK, 24. 11. Żona prof. Jana Piccarda bliźniaczego brata zdobywcy stratosfery, oświadczyła dziennikarzom, że zamierza wraz ze swoim mężem podjąć nowy lot stratosferyczny z zamiarem pobicia rekordu sowieckiego.

Start do tego lotu odbędzie się w Ameryce.

—::0::—

Pożyczki amerykańskie tracą kurs

LONDYN, 24. 11. — Z Nowego Jorku donoszą, że w kołach Federal Reserve Bank zaprzeczają pogłoskom, jakoby w związku z rozdźwiękami, wywołanemi polityką monetarną prez. Roosevelta, banki te odmówiły podtrzymania kursów pożyczek amerykańskich.

Chwilowe osłabienie akcyj tłumaczy się względami konjunkturalnemi i posiada charakter przejściowy W kołach rządowych wskazują, że rząd rozporządza sumą 150 miljonów dolarów, którą przeznacza na regulowanie kursów pożyczek i papierów państwowych.

—::0::—

Anglja dążyć będzie

do reglamentacji zbrojeń

LONDYN, 24. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin podjęto debatę nad odpowiedzią na mowę tronową. Simon oświadczył, że żadna metoda nie mogłaby tak boleśnie zranić Niemiec, jak oświadczenie Niemcom, że wystąpienie ich z konferencji rozbrojeniowej w niczem nie zmienia stanu rzeczy i że konwencja będzie zawarta, oraz, że wówczas Niemcy będą zaproszone do jej podpisania. Minister dodał, że Niemcy nie są poddanym, któremu można dyktować, lecz towarzyszem dyskusji i że Wielka Brytanja zdecydowana jest uczynić wszystko co będzie możliwe, by skłonić Niemcy do udziału w dyskusji.

Dalej minister omówił zasady Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia, dodając, że wymiana poglądów winna być dokonana w drodze dyplomatycznej w formie rozmów dwustronnych. Minister dodał, że główne wysiłki rządu Wielkiej Brytanji i opinji publicznej zmierzać będą do wprowadzenia reglamentacji zbrojeń.

Z kraju i ze świata

ZNIŻKA OPROCENTOWANIA W P. K. O.

WARSZAWA, 24.11. Wiadomość o zamiarze obniżenia oprocentowania wkładów oszczędnościowych w PKO. o 1 proc. potwierdza się. Wkłady te mają być tak oprocentowane już od 1 grudnia, jeśli chodzi o wkłady nowe, przy wkładach zaś dotychczasowych, obniżenie oprocentowania z 5 proc. na 4 pr. rocznie wchodzi w życie od 1 stycznia.

Znizka ma objąć również komunalne oszczędności, spółdzielnie kredytowe, oraz wszystkie banki państwowe, o ile chodzi o wkłady oszczędnościowe.

Motywem obniżki oprocentowania, jak podają z kół rządowych, jest zbyt ma wysokość stopy procentowej w Polsce w porównaniu z innemi państwami. Ponieważ oszczędzający poszukuje dzisiaj nie tyle zysku, ile gwarancji nieutracenia pieniędzy ,przeto procenty dotychczasowe były za wysokie ,a ich obniżka pozwoli instytucjom oszczędnościowym lokować pieniądze w interesach mniej się rentujących, ale za to pewniejszych.

—::O::—

GEN HALLER ODPŁYNAŁ DO AMERYKI.

GDYNIA, 24.11. W środę o godz. 16.30 na pokładzie okrętu „Kościuszko“ odpłynał do Ameryki gen. Józef Haller.

Jak wiadomo, gen. Haller jedzie na inspekcję 140 stowarzyszeń weteranów, skupiających dawnych hallerczyków, oraz, ażeby wziąć udział w akcji pomocy inwalidom polskim.

Generałowi towarzyszą prezes stowarzyszenia weteranów Dziób i sekretarz Pałaszewski. Gen. Haller zabawi w Stanach Zjednoczonych do marca przyszłego roku.

—::O::—

POLA NEGRI ZACHOROWAŁA NA SCENIE.

WARSZAWA, 24.11. Pola Negri, występując w teatrze w Pittsburgu, zachorowała nagle na scenie i została przewieziona do szpitala.

Lekarze stwierdzili zapalenie woreczka żółciowego. W szpitalu na drugi dzień Pola Negri przyjęła reporterów, którym zwierzyła się, iż obecnie pracuje nad swoim pamiętnikiem.

—::O::—

ATAK WILKÓW NA KUPCA.

WILNO, 24.11. W nocy z 21 na 22 b. m. w pobliżu Rakowa na przejeżdżającego kupca Chaima Lewina napadly wilki. Wilki rzuciły się najpierw na konie ,a gdy te zaczęły ponosić i wyrzuciły kupca z wozu, wilki zaprzestały pościgu i rzuciły się na Lewina.

Zwierzęta niewątpliwie rozszarpały by go, gdyby nie niespodziewana pomoc dwuch wojskowych, przejeżdżających drogą. Jeden z wojskowych celnym wystrzałem zabił jednego wilka, pozostałe zaś zbiegły.

—::O::—

KATASTROFALNY POŻAR W LOS ANGELES.

LOS ANGELES, 24.11. Od wtorku południa szaleje pożar w lasach położonego w pobliżu Los Angeles Haines Canyon. Do rozszerzania się ognia przyczynia się gwałtowny wiatr.

Pożar posuwa się w kierunku miasta i dotarł już do przedmieścia Tujunga, gdzie spłonęło kilka luksusowych willi gwiazd filmowych z Hollywood. M. in. padł ofiarą płomieni słynny na całą Kalifornję skład win „Hermitage“.

Ludność przedmieścia Tujunga w liczbie 2.800 osób, przygotowuje się do ucieczki.

Chorych ze szpitala przetransportowano już w bezpieczne miejsce. Dotychczasową szkodę szacują na półtora miljona dolarów.

W akcji ratunkowej bierze udział 2 tysiące strażaków i ochotników.

Ciarki chodzą po skórze, gdy się to czyta...

Straszliwa wojna w 1940 roku

w - oby nie proroczej - wyobraźni głośnego pisarza.

Głośny pisarz angielski H. G. Wells jest znany z przepowiedni i proroctw. Ogłosił on już kilka proroczych powieści i często zabiera głos na temat przyszłości na łamach prasy lub w radjo.

Nigdy jednak nie nakreślił tak szczegółowo obrazu przyszłych czasów, jak w nowej swojej książce. Opisuje w niej przyszłe dzieje świata.

Nie zbyt pocieszające są one. Zbliżają się lata długiej i niszczycielskiej wojny, po której nastąpią jeszcze bardziej wyniszczające ludzkość zarazy i epidemje. To wszystko spowoduje zupełny upadek naszej cywilizacji.

Według Wellsa

nowa wielka wojna europejska trwać będzie od roku 1940 do 1950.

Liga narodów naturalnie nie jest w stanie jej przeszkodzić.

Wojna wybucha z błahego powodu w związku z drobnem zajściem na granicy polsko-niemieckiej i stopniowo ogarnia całą Europę.

Różni się ona tem od ostatniej wojny światowej z 1914 roku, że narody prowadzą ją niechętnie i jakby wbrew woli..

Jaki ma charakter ta nowa wojna?

Wells opisuje ją jako wzajemne wyniszczenie się pod hasłem „Przetrzymać“. Niema wielkich i rozstrzygających bitew na lądzie i morzu. Główną rolę odgrywają

rajdy lotnicze nad miasta i walki powietrzne.

Lotnictwo, jako broń — uzyskuje decydujace znaczenie.

Po pięciu latach tej chaotycznej, rozstrzygnięcia nie przynoszącej wojny, mnożą się oznaki wyczerpania. Ludzie są już tak wycieńczeni, że nie mają sił i ochoty do dalszej obrony.

Giną z głodu w schronach.

gdzie się gnieżdżą, by ujść przed bombami i gazami. Zaczynają się rozlegać protesty, wybuchają zamieszki. ale władza należy teraz do techników wojennych i do lotników i ci bez trudu, przy pomocy kilku bomb, tłumią w zarodku wszelkie zaburzenia.

Benesz, który w międzyczasie został prezydentem Czechosłowacji, zwołuje do Pragi

konferencję pokojową.

Zjeżdżają się delegaci, którzy wreszcie z końcem 1949 roku dochodzą do porozumienia, godzą się jednak nie na pokój, lecz na tymczasowe zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

W rzeczywistości wojny już nie wznowiono, ale nowe nieszczęścia zwaliły się na znękaną ludzkość. Podobnie jak wskutek wojny 1914-1918 roku pojawiła się grypa hiszpańska, tak i po tej nowej wojnie europejskiej nastąpi

epidemja spowodowana przez nieznane mikroby.

Przez kilka lat ta zaraza szaleje w Europie. Ludzie mrą tysiącami.

Gdy wreszcie w połowie 1957 roku zaraza ustaje — Europa przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Jest to koniec cywilizacji. Miasta są zupełnie zniszczone i wyludnione. Technika w upadku

Słowem — ludzkość cofa się o kilka set lat wstecz...

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w wojnie europejskiej, ale eksperymenty walutowe i gospodarcze, niemiejętność pogodzenia produkcji z konsumcją, a wreszcie wielka zaraza, która i ich nie oszczędzi, spowoduje ich ruinę. Rozpadną się na szereg drobnych państewek.

Po okresie upadku następuje odrodzenie. Jeśli to, co nas czeka w najbliższej przyszłości, maluje Wells w barwach niezwykle ponurych, to znów radośnie każe nam zapatrywać się na okres następny, okres odrodzenia. Będą to błogosławione czasy, jakich nigdy jeszcze ludzkość nie zaznała.

Wytworzy się nowa elita, która zmierzać będzie do zbudowania nowego państwa, obejmującego

cały glob ziemski.

Około roku 2030 budowa państwa światowego dobiegnie końca. Rządy sprawuje owa elita, całkowicie oddana państwu i tylko jego dobro mająca na celu. Gospodarka będzie planowa pod kierunkiem uczonych, którzy regulować potrafią nietylko produkcję dóbr ale również rozwój ras ludzkich, zwierzęcych i świata roślinnego.

Kto wie ile w tej wizji pisarza jest fantazji, a ile prawdy...

Skład broni i materjałów wybuchowych

w lokalu „Młodych Narodowców“ w Poznaniu.

POZNAŃ, 24. 11. W dniu 23 bm. zgłosiło się do szpitala w Poznaniu dwuch młodych ludzi, Jasiński i Trawiński, którzy ulegli ciężkiemu zranieniu

przy wybuchu materjałów wybuchowych

w lokalu związku młodych narodowców w Poznaniu, ul. św. Marcina 65.

Dokonano z polecenia władz prokuratorskich w nocy z dn. 22-go na 23-ci bm. rewizja w tym lokalu wykazała istnienie

prawdziwego magazynu broni palnej i materjałów wybuchowych,

m. in. znaleziono rewolwery, amunicję, bykowce, pałki gumowe oraz materjał wybuchowy.

W wyniku rewizji

policja zatrzymała 31 osób,

znajdujących się w tymże czasie w lokalu, mimo późnej pory nocnej

Zatrzymani zostali przekazani władzom sądowym.

1.800 REDAKTORÓW STRACONYCH ZA NIEPRZESTRZEGANIE GRZECZNOŚCI.

LONDYN, 24.11. Dziennik chiński „Peking Gazette“ jest drugim co do wydawnictwa pismem na świecie.

W tych dniach dziennik ten wydał numer jubileuszowy z okazji tysiąclecia swego istnienia.

W numerze podane są niektóre szczegóły statystyczne, odnoszące się do pisma, a pomiędzy niemi cyfra straconych w ciągu 1000 lat redaktorów tego dziennika.

—::O::—

OŻENIŁ SIĘ Z... MĘŻCZYZNĄ.

BUKARESZT, 24.11. Sąd w Cetalea Alba rozpatrywał onegdaj osobliwą sprawę rozwodową. Chodziło o unieważnienie małżeństwa niemieckiego kolonisty Gustawa Sandau.

W skardze rozwodowej oświadczył Sandau, że już w pierwszym dniu małżeństwa ustalił z przerażeniem, że jego żona nie jest właściwie kobietą, ale... mężczyzną. Wówczas bojąc się skandalu i wstydząc się, nie chciał sprawy oddać natychmiast do sądu.

Zwracał się do wielu specjalistów, którzy pocieszali go, oświadczając, że z biegiem czasu zajdą w organiźmie jego żony odpowiednie zmiany.Ponieważ zmiany te nie nastąpiły, postanowił wnieść skargę rozwodową. Po wysłuchaniu biegłych lekarzy, sąd wydał wyrok unieważniający małżeństwo. „Panieńskiego‘ nazwiska małżonki zrozpaczonego kolonisty nie można było ustalić.

W Niemczech wynaleziono eliksir bezdzietności.

Brzmi to paradoksalnie, że właśnie w tych Niemczech wynaleziono eliksir bezdzietności, które prowadzą tak wytężającą kampanję na rzecz największych możliwie rodzin! Tymczasem na przekór hitlerowskiemu katechizmowi niemieccy uczeni Lotze i Schultz z Hamburga, stworzyli preparat, który zastrzyknięty pod skórę kobiecie, powoduje na dłuższy czas jej niepłodność. Tak więc jeżeli Niemki nie odpowiedzą w całej pełni na zew Hitlera, to kto wie, czy nie będzie to właśnie winą tego niemieckiego wynalazku.

Wiadomość o wynalezieniu tego eliksiru bezdzietności zakomunikowali wspomniani dwaj uczeni na ostatnim kongresie ginekologicznym w Berlinie. Wypróbowali oni tę swoją metodę na 25-letniej osobie, która pomimo młodego wieku osiągnęła wcale hitlerowski rekord „dzielności“ bo stała się matką ośmiorga dzieci. I otóż po pięciorazowem zastrzyknięciu eliksiru bezdzietności, kobieta ta już zostala zneutralizowana.

Rzecz dziwna, ów eliksir zawiera tę właśnie substancję, która normalnie jest warunkiem powstawania potomstwa, mianowicie męskie hormony. Jednakowoż zastrzyknię tę pod skórę wywołują one działanie immunizacyjne, podobnie też jak szczepionki, zawierające bakterje w formie mniej jadowitej chronią człowieka przeciwko danej chorobie.

Na wspomnianym już kongresie ginekologów omawiano inny ciekawy problem „chłopiec czy dziewczynka“. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, królewiecki profesor dr. Unterberger, podał w swoim czasie „niezawodny“ środek na to, ażeby mieć męskiego potomka. Sposób jest taki prosty, że aż — zaprosty. Oto przyszła matka powinna spożywać od czasu do czasu sodą jadalną. Profesor Unterberger podawał, iż we wszystkich wypadkach przez niego zaobserwowanych soda jadalna dawała doskonałe wyniki. Było tych wypadków 80 i urodziło się 80 chłopców.

Wśród ginekologów metoda Unterbergera wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Tymczasem okazało się, że nie jest ona taka pewna. Jak podał na wspomnianym kongresie prof. Schulmacher, doświadczenia jego z sodą jadalną nie potwierdziły wyników królewieckiego uczonego. Soda w wielu wypadkach zawiodła. Zagadnienie „chłopiec czy dziewczynka“ nie zostało więc tu jeszcze rozwiązane.

W „mokrej” Ameryce

Stany Zjednoczone są już od dłuższego czasu „mokre“, aczkolwiek formalnie i oficjalnie ustawa o prohibicji alkoholu zostanie odwołana dopiero 5 grudnia r. b. Tymczasem Amerykanie piją na umór, nie uciekając się już do pomocy szmuglerów i potajemnych szynkarzy, nie przepłacając za kiepską wódkę. Coprawda niema jeszcze w obiegu i sprzedaży szlachetnych win zagranicznych i likierów, ale można zapijać się dowoli piwem i krajową whisky. Smucą się właściciele t. zw. speakeasies, tajnych szynczków, którzy stracili źródło obfitych zarobków, smucą się też bandy gangsterów, którzy gromadzili spore majątki, a nawet duże fortuny podczas okresu prohibicyjnego.

Za kilka miesięcy prohibicja będzie już w pamięci Amerykanów cieniem cienia, a po nieudanym eksperymencie wypędzania djabła alkoholu pozostanie tylko niesławna historja. Przeprowadzenie w swoim czasie prohibicji pociągnęło za sobą wielkie wydatki. Utrzymanie ogromnego aparatu urzędniczego kosztowało około 500 miljonów dolarów. Jeśli obliczyć teraz podatki od alkoholu, którego przez czas istnienia prohibicji nie wpływały do skarbu, to suma ta sięgnie około 800 miljonów dolarów.

Prohibicja pociągnęła też za sobą liczne ofiary w ludziach. Zorganizowany przemyt i tajna sprzedaż oraz fabrykacja alkoholu tak się opłacały ich organizatorom, że byli oni w stanie utrzymywać uzbrojone bandy, które prowadziły regularną wojnę podjazdową z agentami prohibicyjnymi, celnikami, z policją. To też historja prohibicji notuje zgon 79 urzędników i policjantów oraz 175 osób prywatnych, zabitych podczas starć ulicznych, pościgów, ataków na gniazda szmuglu.

Sądy miały też nielada pracę na tle naruszeń ustawy prohibicyjnej, a więzienia gościły w swych murach dziesiątki tysięcy ludzi, odsiadujących wyroki z tytułu nietylko przyłapania na produkcji lub szmuglu zakazanego alkoholu, lecz również i na konsumowaniu go w podejrzanych tajnych knajpach. Ogółem odsiedziało kary więzienne z tego tytułu 73 383 osoby, a agenci prohibicyjni wykryli i zamknęli 23.165 potajemnych fabryk i fabryczek piwa i wódki.

Ogromnie zajmująco przedstawia się rubryka konfiskat automobilów ciężarowych i osobowych, które służyły do transportowania zakazanych ładunków „wody ognistej“. Aż 11.833 wozy uległy przymusowe konfiskacie. Pozatem zabrane zostały i skonfiskowane przez władze prohibicyjne 15.244 aparaty destylacyjne, 3. 261.746 galonów piwa, 1.665.667 galonów czystego alkoholu, 324.000 galonów wina, 4.961.682 funty różnych produktów służących do wyrobu piwa i wódki, wreszcie 32.827.086 galonów nawpół gotowego piwa.

Według opracowanej przez Clark Warburtona statystyki prohibicji za dziesięć lat istnienia billu Valsteada, wydali Amerykanie 36 miljardów dolarów na konsumcję szmuglowanego i tajnie fabrykowanego alkoholu.

Obecnie, gdy prohibicja należy już do przeszłości, rząd rozważa kwestję ceł na napoje alkoholiczne pochodzenia zagranicznego oraz podatku od napojów wyrobu krajowego. W celu ostatecznego zwalczenia bootlegerstwa proponuje rząd obłożenie piwa, wina, wódek niewielkim tylko podatkiem, tak, aby ceny ich nie były z tej racji podwyższone, aby szmuglerzy nie mieli okazji i pola do konkurowania z produkcją i sprzedażą jawna. Wolno się jednak spodziewać, iż w kilku stanach, które sprzeciwiają się stanowczo zniesieniu prohibicji, np. w południowej i północnej Karolinie, będzie istniał nadal nielegalny handel i przemyt alkoholu. W każdym razie w stosunku do olbrzymiego terytorjum Stanów Zjednoczonych będą to już tylko niewielkie czarne plamki.

Tak więc ogólny bilans dziesięcioletniej historji prohibicji w U. S. A. wypadł bardzo niepomyślnie dla jej inicjatorów i twórców, a rezultaty tego eksperymentu odstraszą zapewne i inne kraje, któreby kiedykolwiek chciały i zamierzały wkroczyć na tę samą drogę zwalczania alkoholizmu.

Em.

Białe plamy wyborcze

Prasa opozycyjna skarży się nieomal codziennie na unieważnienie list opozycyjnych w wyborach gromadzkich. Jednego dnia przeczytać można, że — naprzykład unieważniono listę opozycyjną w wyborach gromadzkich we wsi — Przebrody, Terebieżów. Trzeciego dnia gazeta opozycyjna donosi, że unieważniono listę wyborczą partji N.... w powiecie Stolińskim, wreszcie czwartego dnia „....“ znowu skonfiskowano listę opozycyjną w województwie Poleskiem — skarży się prasa opozycyjna.

A teraz małe wyjaśnienie: wieś Przebrody leży w gminie Terebieżów, powiatu Stolińskiego województwa Poleskiego i czterokrotna wiadomość dotyczy tego samego jedynego faktu unieważnienia listy wyborczej partji opozycyjnej.

A dlaczego są unieważnione listy opozycyjne

Dlatego, że nie odpowiadają obowiązującym przepisom. Podobnie jak prasa opozycyjna rozmyślnie drukuje nieraz extremistyczne artykuły, po to tylko, aby mogła się ona szczycić białemi plamami konfiskaty, podobnie w szeregu wypadków stronnictwa opozycyjne rozmyślnie zgłaszają listy wyborcze, nie odpowiadające obowiązującym przepisom w tym celu właśnie, aby te listy były unieważnione.

Co na tem opozycja zyskuje?

Przedewszystkiem z „honorem“ wycofuje się z konkurencji, w której poniosłaby sromotną klęskę, następnie zyskuje argument dla dowodzenia „nacisku administracyjnego“, który uniemożliwił jej osiągnięcie zwycięstwa. Stąd powstają legendy o „cudach nad urną“, o zawieszaniu swobód obywatelskich, niezależnego głosowania itd.

Nie sądzimy, aby te środki potrzymywały ducha w wątłych szeregach opozycyjnych, wątpimy również, aby starczyć mogły one za tezę nowego polskiego samorządu lub stały się pozytywną wartością w naszym ogólno - państwowym dorobku gospodarczym.

Niemniej tego rodzaju taktyka opozycji charakteryzuje wyjątkowo dosadnie udział i rolę stronnictw opozycyjnych w życiu społecznem Rzeczypospolitej.

A. Kramowski.

Międzynarodowe konwencje pracy.

Międzynarodowe biuro pracy podjęło realizację szeregu niezwykle doniosłych zagadnień z dziedziny socjalnej. Do poczynań tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie prace nad konwencją, zobowiązującą 50 państw do wprowadzenia systematycznego ubezpieczenia bezrobotnych na wypadek braku pracy. Zarządzenie zmierza do tego, aby żadne państwo, które konkuruje z innem, nie mogło wysuwać zarzutu jednostronnego obciążenia finansowego na swą niekorzyść w stosunku do konkurenta. Międzynarodowe biuro pracy, przygotowując tę konwencję, rozesłało wszystkim rządom odnośne kwestjonarjusze ankiety, zawierającej całokształt tych zagadnień.

Drugim projektem jest zagadnienie międzynarodowego uregulowania skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, względnie 42 godzin dla przedsiębiorstw o ciągłej produkcji.

Wreszcie zagadnienie wyrównania płac w związku z czasem pracy ma być uregulowane w konwencji międzynarodowej. W celu rozwiązania tych doniosłych zagadnień na podstawie odpowiedzi poszczególnych rządów, międzynarodowe biuro pracy zamierza wiosną 1934 r. powołać specjalną komisję dla ujęcia wspomnianych problemów w formie konkretnej i sprecyzowanej.

W sprawie 6-tygodniowego wypowiedzenia pracy.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o wprowadzeniu 6-tygodniowego wymówienia pracy dla pracowników umysłowych w związku z wejściem w życiu kodeksu zobowiązań, polegają na niewłaściwej interpretacji przepisów wprowadzających ten kodeks. Mianowicie art. III przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań ustala m. in. że pozostają nadal w mocy ustawy w sprawie umowy o pracę, o ochronie pracy pośrednictwie pracy i t. d.

Mimo wejścia w życie kodeksu zobowiązań przepisy, dotyczące urlopów pracowniczych, terminów wypowiedzeń pracy i innych spraw ochrony pracy, pozostają nadal w mocy. Postanowienia w sprawie 6-tygodniowego wymówienia dotyczyć będą tylko pracowników, którzy nie są objęci ani ustawą w sprawie umów o pracę pracowników umysłowych ani fizycznych.

KŁUCZ DO ZDROWIA
GERMATOL
D-ra DOBRZAŃSKIEGO
LECZY REUMATYZM, ISCHIAS, ARTRETYZM, NEURALGJĘ, ZAPALENIE NERWÓW i t. p.
GOI ODKAŻA RÓŻĘ, EGZEMĘ, CZYRAKI, WRZODY, RANY i t. p.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Lab. „GERMATOL“ Warszawa, Jerozolimska 24

Oszczędność przedewszystkiem!
Już za 10 gr, a nawet za 5 można nabyć w sklepach tytoniowych gilzy do papierosów „Kryzysowe - Paschalskiego“



Tabletki Togal są szybko działającym lekiem przeciwko grypie, influencji i przeziębieniu. Przytem tabletki Togal nie wywierają ujemnego wpływu na wewnętrzne organy. Przez przyjmowanie jednej do trzech tabletek Togalu 3—4 razy dziennie zapobiega się powstawaniu niebezpiecznych komplikacji, jakie zazwyczaj wywołują przeziębienia. Nie wyrządzajcie sobie jednak szkody przez zażywanie małowartościowych środków-przyjmujcie Togal. Tabletki Togal są do nabycia w oryginalnym opakowaniu po 14 i 42 tabletki we wszystkich aptekach.

Rozmaitości.

RUCH TELEFONICZNY W POLSCE

Z ogólnej liczby 38.575 tys. miejscowych rozmów telefonicznych, przeprowadzonych w ważniejszych miastach Polski w ciągu września rb., 18.522 tys. rozmów przypada na Warszawę, 5.983 tys. na Kraków, 1.739 tys. na Wilno, tys. na Łódź, 4.240 tys. na Lwów, 3.390 1.446 tys. na Katowice, 1.412 tys. na Poznań, 79 tys. na Bydgoszcz, 655 tys. na Białystok, 528 tys. na Gdynię, 404 tys. na Toruń, oraz 357 tys. na Królewską Hutę.

Z ogólnej liczby 919 tys. pozamiejscowych rozmów telefonicznych, na Warszawę przypada 299 tys., na Katowice 120 tys., na Kraków 89 tys, na Lwów 8 tys., na Łódź 83 tys., na Poznań 77 tys., na Gdynię 42 tys., na Bydgoszcz 36 tys., na Toruń 32 tys., na Białystok 18 tys. oraz na Królewską Hutę 16 tys. rozmów.

DZIATWA SZKOLNA JAKO CZYTELNICY GAZET.

W szkołach powszechnych w Pradze przeprowadzono szereg ankiet wśród uczniów i uczenic w wieku od lat dziesięciu. Ankieta objęła zgórą 600 uczniów płci obojga, a celem jej było stwierdzenie, czy i jakie pisma czytają nieletni. Okazało się, iż 24 proc. pośród owych 600 nie czyta wogóle ani pism codziennych ,ani perjodycznych; 25 proc. uczniów i uczenic czyta tylko pisma dla młodzieży, 30 proc. czyta pozatem jeszcze i pisma codzienne 21 proc. czyta tylko gazety. W gazetach interesują młodych czytelników wiadomości sportowe (36 proc. ogółu zapytywanych, tylko chłopcy), 25 proc. czyta tylko odcinek powieściowy, 14 proc. — wiadomości o wypadkach, katastrofach, 12 proc. poświęca uwagę wyłącznie opisom morderstw, 6 proc. interesuje się wiadomościami z całego świata, 5 proc. okazuje zainteresowanie dla spraw sądowych, reszta dzieli swoją uwagę między anegdoty, feljetony, ogłoszenia.

KINO DLA AUTOMOBILISTÓW W FILADELFJI.

W Filadefji założone zostało kino dla automobilistów ,którego widownia, ogromnych rozmiarów, pomieścić może czterysta aut. Filmy ogląda się nie wysiadając z samochodu ,który stanowi jednocześnie lożę. Można zatem w niem swobodnie rozmawiać nie przeszkadzając sąsiadom, posilać się kanapkami i lemoniadą. Na widowni znajdują się specjalne wzniesienia, dzięki którym nawet z dalej ustawionych wozów bardzo dobrze się widzi. Obraz rzucany dźwiękowy reprodukuje doskonale dźwięki nawet na odległość 150 metrów. Oryginalne kino jest licznie odwiedzane przez palaczy, ponieważ jest to jedyne kino w Stanach Zjednoczonych, w którem wolno palić.

Leć pieśni polska!

Dzień 22 listopada jest dniem, w którym, jak Polska długa i szeroka, odbywają się różnego rodzaju imprezy artystyczne ku czci św. Cecylji, patronki muzyków i śpiewaków.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że śpiew i muzyka stanowią bezsprzecznie jeden z wielu ważnych czynników, łagodzących ciężkie i bezbarwne niejednokrotnie dzisiejsze nasze życie, są nietylko przyjaciółmi radujących się, ale przynoszą ukojenie w troskach naszych i smutkach dnia codziennego.

„Pieśń i muzyka — to potężna broń w walce z ciemnotą i barbarzynstwem mas, to istotnie odżywczy pokarm duchowy, najłatwie przytem przenikający w najgłębsze warstwy ludzkości" — tak to określa największy współczesny nasz kompozytor, Karol Szymanowski. I rzeczywiście jest pieśń i muzyka tą wszechwładną panią, a sile jej uroku nikt nie jest w stanie się oprzeć. Pod wpływem jej czarodziejskiego działania, dokonywują się w duszy naszej, niejednokrotnie dla nas samych niewytłumaczone zmiany, — wywołuje uczucie błogości, wyciska łzę smutku, dreszcz zgrozy przejmuje słuchacza.

Pięknie to ujmuje mistrz tonów Paderewski, twierdząc, że „żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takiem, jak nasz, bogactwem uczuć i nastrojów. Na harfę Narodu, naciągnęła ręka Boża bezmiar strun cichych i rzewnych, potężnych i głośnych. Mamy miękkość kochania i dzielność i liryzm, szeroko płynącą falą i siłę rycerską waleczną: mamy tęsknotę dziewiczą i męską powagę i smutek tragiczny starca i lekkomyślną młodzieńca wesołość".

A rola pieśni i muzyki w dziejach naszego Państwa również nie poślednią odgrywa rolę: wspomnijmy pieśń naszego rycerstwa Bogu Rodzica pod Grunwaldem, która zadecydowała o zwycięstwie nad Krzyżakami, wspomnijmy walkę Jana III pod Wiedniem! A czy pieśń nie zagrzewała do wytrwania i nie dodawała otuchy wszystkim bojownikom za naszą wolność w powstaniach?

A żołnierz legjonowy, który krwią swoją znaczył pola bitew w okresie wojny światowej — nie zawdzięcza wiele sukcesów swoim beztroskim piosenkom, które kazały mu pogardzać śmiercią i bez narzekania znosić nadludzki trud?

A czyż nie zawdzięczamy w dużej mierze umiłowaniu pieśni przez lud górnośląski — przyłączenia ziemi tej do Macierzy, — które to umiłowanie wywodzi się z głębokiej miłości Ojczyzny, opiewanej w pieśni ludowej., a przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

To też w dniu uroczystości św. Cecylji winien się podnieść potężny odzew z piersi naszej: Nie ustawajmy w krzewieniu pieśni, niech echo jej idzie poprzez pola i lasy, niech mknie z poszumem fal naszego Bałtyku, niech się rozbija o skalne szczyty naszych Tatr.

Jeśli chodzi o Zagłębie to powagę uroczystości powiększa i uświetnia jeszcze i ta okoliczność, że po raz pierwszy — z inicjatywy sekcji chóralnej polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, — doszło do tak pożądanego wspólnego wystąpienia wszystkich zespołów śpiewaczych świeckich i kościelnych, pracujących na naszym terenie, które odbędzie się w niedzielę w sali kinoteatru „Palace".

Fakt ten może mieć doniosłe znaczenie dla przyszłych poczynań na polu pracy artystycznej, która przy zjednoczonym wysiłku bezwątpienia wyda piękne owoce i przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej w Zagłębiu, którego mieszkańcy może nie dla braku zamiłowania, odnosili się do tego ruchu z rezerwą, lecz z powodu nikłych wyników pracy, poszczególnych zespołów, które niezasilane nowemi twórczemi pierwiastkami nie potrafiły rozwinąć się do poziomu wymaganego przez wybredniejszego słuchacza.

Komitet organizacyjny wyraża nadzieję, że społeczeństwo oceni należycie jego wysiłek — i poprze tę imprezę przez tłumny w niej udział.

Co skłoniło zarząd wojewódzki do rozwiązania komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu?

Władze wojewódzkie L. O. P. P. jak to już donosiliśmy, rozwiązały zarząd komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu i wyznaczyły komisarza w osobie wicedyrektora kasy chorych **inż. Waligórskiego.**

Co skłoniło władze wojewódzkie do tego kroku? Komitet miejski L.O P.P. w Sosnowcu ,szczególnie w ostatnich czasach, nie mógł się wykazać poważniejszą pracą, przyczem pewne dziedziny, jak organizacja drużyn obrony przeciwgazowej, były zupenie zaniedbane i nic się w tym kierunku nie robiło.

Działalność komitetu ograniczała się do urządzenia kilku imprez i na tem koniec. Wobec takiego stanu rzeczy władze wojewódzkie, działając w interesie organizacji rozwiązały dotychczasowy zarząd komitetu i wyznaczyły komisarza. Zadaniem komisarza będzie obecnie zorganizowanie drużyn obrony przeciwgazowej, co jest tembardziej pilne, że w początkach grudnia zarządzony ma być próbny alarm.

Onegdaj, pomimo rozwiązania b. zarząd komitetu zwołał zebranie, które zostało rozwiązane przez policję.

Eksplozja kapiszonu górniczego w Grodźcu.

9-letnia dziewczynka raniona w rękę.

Dziewięcioletnia Władzia Szopkówna i jej braciszek 7-letni Jerzyk powracając do domu ul. Gródkowską w Grodźcu znaleźli kapiszon górniczy, zgubiony prawdopodobnie przez jakiegoś górnika zdążającego do pracy.

Dzieci nie znając następstw, jakie może spowodować taki nabój górniczy, poczęły się nim bawić przytykając go do pieca. Nabój w pewnej chwili eksplodował, raniąc Władysławę Szopkównę w rękę.

Na miejsce wypadku wezwano felczera, który po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawił Szopkównę na dalszej kuracji w domu u rodziców.

Dzieci polskie z Belgji

pozdrawiają dzieci zagłębiowskie

Wzruszające listy do dzieci szkolnych w Czeladzi.

Szkoła nr. 2 w Czeladzi otrzymała kilkanaście ciekawych listów, napisanych przez dzieci polskie, zamieszkałe w Belgji.

Dzieci emigrantów polskich, urodzone na obczyźnie, pragnąc nawiązać bliższy kontakt z dziećmi zagłębiowskiemi piszą do nich o swem życiu i swych tęsknotach.

W listach przebija nuta głębokiej miłości ojczyzny i chęć powrotu do Polski.

Niektóre z tych listów poniżej zamieszczamy:

* * *

Waterschei, dn. 3.XI. 1933 r.

Kochane koleżanki, donoszę Wam,

iż urodziłam się na obczyźnie t. j. we Francji. Obecnie mieszkam w Belgji. Mam lat 9 — chodzę do polskiej szkoły, gdzie dowiaduję się od nauczyciela, że Polska to kraj bogaty i bardzo piękny, więc zazdroszczę Wam tej rozkoszy. Pragnę bardzo przyjechać do Polski i z wami się wspólnie uczyć. Odpiszcie nam ,czy jest jeszcze dla nas miejsce w szkole i praca dla naszego tatusia— to zaraz przyjedziemy. Kochająca was koleżanka.

Sabina Dziekanówna.

* * *

Sobota, dn. 4 listopada 1933 r.

Idź listeczku w drogę, bo ja iść nie mogę. A zajdziesz do Polski szkół progą, pochwalże od nas Pana Boga. Kochane dzieci donosimy wam o naszem zdrowiu i powodzeniu. Nasze powodzenie jest tutaj nie bardzo dobre .bo mamy daleko chodzić do szkoły. Jeździmy na rowerach, a kto ma bliżej chodzi pieszo. Nasi rodzice b. ciężko pracują na kopalni ,aby zapracować na powrót do Polski. Kochani bracia i siostry napiszcie nam o sobie, bo nam bardzo tęskno za Polską. Pozdrawiamy Was wszystkich. Niech żyje Polska!

Wanda Bernat.

* * *

Kochane koleżanki!

Jestem bardzo ucieszona, że mam sposobność do Was parę słów napisać. Zazdroszczę Wam, że wychowujecie się w ojczyźnie, bo ja niestety naszej kochanej ojczyzny nie widziałam. Urodziłam się we Francji. Mając lat 4 przyjechałam do Belgji, gdzie chodzę do polskiej szkoły. Uczymy się też francuskiego. Proszę Was bardzo serdecznie, napiszcie mi coś o naszej ukochanej Ojczyźnie. Pozdrawiam Was serdecznie.

Krysia Siodłakówna kl. III.

* * *

Dzieci szkół czeladzkich ucieszone bardzo z otrzymanych listów napisały kilkadziesiąt listów do Belgji.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MRa GĄSECKIEGO
W WARSZAWIE, UL. FRETA 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 25 Sobota

Dziś: Katarzyny p. m.
Jutro: Piotra, Konrada
Wschód słońca: 7.14
Zachód słońca: 15.48

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 25 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 952. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. [illegible]. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.40. Chór Dana. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Tr. z Wilna. 18.00 Na etapie pierwszych piętnastu lat. 18.20. Jazz fortepj. ze śpiewem. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Kwadrans poetycki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Muzyka polska. 22.05. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Kukułka wileńska.

KATOWICE.

Sobota, 25 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Tr z Warsz. i Lwowa. 16.55. Skrzynka poczt. 17.20. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10. Maszyna do pisania na odległ. 19.25 Tr. z Warszawy. 21.00. Płyty. 21.20. Tr. z Warsz. i Wilna.

——::O::——

Z Kielc.

ZBRODNICZY SYN OBRABOWAŁ MATKĘ.

Onegdaj w nocy na mieszkanie Józefy Siachowej, lat 70, mieszkanki wsi Potok w pow. stopnickim, dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

W czasie snu Siachowej nieznany sprawca żarzucił jej na głowę szmatę i zatkał chustką usta, by nie krzyczała, pocz[illegible]m z pod poduszki zrabował 1000 złotych.

Siachowa oskarżyła o napad i rabunek swego syna Władysława, którego policja zatrzymała.

——::O::——

(k) **Pod kołami dorożki.** Onegdaj Rywka Goldferd, przechodząc przez plac Wolności została najechania przez dorożkę Gutmana Wygodzkiego, zam. przy ul. Domaszowskiej nr. 41.

Goldferdowa doznała ogólnego potłuczenia i przewieziono ją do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Przecięcie kabla telefonicznego.** Stanisław Miska, kapral 4 p. p. leg. zameldował, że ubiegłej nocy w czasie ćwiczeń wojskowych nieznany sprawca przeciął kabel telefoniczy w dwuch miejscach i odcięty kawałek pozostawił na ul. Spacerowej.

(k) **Gajowy postrzelił kłusownika** Onegdaj gajowy lasów państwowych, gm. Dyminy, Stanisław Gajda postrzelił z dubeltówki Jana Topioła. lat 16, zam. w Niesłuchowie, pow. kieleckiegi, który zajmował się kłusownictwem. Trzpiot otrzymał postrzał w pl[illegible]cy i głowę i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Robotnik — złodziejem.** Kazimierz Kubis, zam. w Kielcach przy ul. Zagnańskiej nr. 37 zameldował, że Jan Kłoskowski, robotnik tartaku państwowego w Kielcach, zam. przy ul. Domaszowskiej nr. 27 dopuszczał się systematycznych kradzieży różnych przedmiotów z tartaku.

W czasie przeprowadzonej rewizji policja znalazła u Kłoskowskiego 2 kawałki pasów skórzanych, 14 troków do szycia pasów, 15 klinów stalowych do gatrów, 2 raszple, 1 pilnik i 6 kawałków pił do gatra, wart. 50 zł.

Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono zarządowi tartaku, a Kłoskowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 „Spadkobierca" — premjera.

Niedziela, dn. 26 bm. o g. 11 m. 30 — „Ułani, ułani" specjalny poranek dla młodzieży szkolnej.

Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 26 bm. o godz. 16 m. 15 —„Fanny" po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela, dn. 25 bm. o godz. 20 m. 15 — „Spadkobierca".

—::0::—

AKADEMJA KU CZCI B. PREMJERA MORACZEWSKIEGO.

W Sosnowcu odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 15-ej rocznicy utworzenia rządu z pierwszym premjerem inż. Jędrzejem Moraczewskim na czele.

Akademja odbyła się w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej Rolę i działalność Jędrzeja Moraczewskiego w Pierwszej Brygadzie oświetlił wicekomisarz m. Sosnowca, p. Almstaedt. Kim był i jest Jędrzej Moraczewski mówił poseł Konieczko. Po referatach odśpiewano pierwszą Brygadę. Po akademji od była się zabawa taneczna.

Podobna akademja odbyła się w Dąbrowie, na której wygłosił referat p. Zaborowski.

—:0:—

KURSY O. P. G. DLA LEKARZY W ZAGŁĘBIU.

Bawił w Zagłębiu wojewódzki naczelnik wydziału zdrowia dr. Dziewulski, w sprawie działalności polskiego czerwonego krzyża i w sprawie organizacji kursów O. P. G. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W najbliższym czasie w Zagłębiu zorganizowane zostaną w trzech etapach kursy O. P. G dla lekarzy, na których wykładać będą profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego z prof. Marchlewskim na czele.

W dniu wczorajszym dr. Dziewulski zwiedził miejski ośrodek zdrowia w Sosnowcu a następnie nowowybudowany pawilon dla gruźlików na Pekinie.

—::0::—

— Tymczasowy zarząd koła absolwentów MSH. T. Płockiego w Sosnowcu zawiadamia absolwentów, że w niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 11 w pierwszym i o godz. 11.15. w drugim termi nie, bez względu na ilość obecnych od będzie się walne zebranie ,na którem nastąpi zatwierdzenie statutu i wybór władz. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul Targowej 12. Obecność wszystkich kolegów pożądana.

Odczyt Sienkiewiczowski. W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 16 w sali domu katolickiego w Sosnowcu przy ulicy Prezydenta Mościckiego p prof. Reybekiel wygłosi odczyt o Henryku Sienkiewiczu. Wstęp bezpłatny.

— Zebranie organizacyjne podoficerów rezerwy. W dniu 26 bm. o g. 10 rano w lokalu „Kuźnicy" przy ulicy Dębowej nr. 26, odbędzie się organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy, zamieszkujących dzielnice: Dębowa Góra, A. Deichsel, Walcownia hr. „Renard", huta „Staszic" i „Radocha".

— Poświęcenie świetlicy szkolnej w Będzinie. Dziś w szkole powszechnej nr. 2 w Będzinie odbędzie się uroczystość poświęcenia świetlicy szkolnej i przyrzeczenia harcerskiego

Uroczystość ta zakończona zostanie częścią artystyczno - wokalną.

— Z życia zw. rezerwistów w Czeladzi. Dziś o godz. 18 w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się ogólne zebranie członków związku rezerwistów w Czeladzi.

— Rewizja gospodarki miejskiej w Czeladzi. W tych dniach miejska komisja rewizyjna rozpoczęła swe prace nad badaniem gospodarki miejskiej w Czeladzi. Badane są wszystkie księgi w magistracie. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Domagalik, J. Lorek i T. Tierling.

Przemysłowiec Blass po zabezpieczeniu pretensyj skarbu państwa

wypuszczony na wolność

W sensacyjnej sprawie przemysłowca i hurtownika łódzkiego Bernarda Blassa dowiadujemy się nowych szczegółów.

Po dostarczeniu sądowi ksiąg handlowych, które Blass ukrywał, przeprowadzona została ekspertyza buchalteryjna, która wykazała, że Blass dopuszczał się oszustwa na szkodę skarbu państwa od szeregu lat, przyczem stwierdzono w ciągu jednego tylko roku 1933 straty, jakie poniósł skarb państwa, wskutek oszukańczych machinacyj Blassa sięgają kilkuset tysięcy zł.

Prokurent firmy Blass i Ska Kawecki natychmiast po aresztowaniu Blassa i osadzeniu go w więzieniu zgłosił się do sądu i złożył pewną, bardzo znaczą sumę pieniędzy na pokrycie strat. Ponieważ suma ta okazała się zamałą, gdyż straty skarbu okazały się znacznie większe, prokurent Blassa zgłosił się po raz drugi w sądzie i znów złożył poważną sumę pieniędzy. Dokładnie sumy tej nie możemy określić, gdyż władze śledcze, z pewnych względów, wysokości jej nie podały.

Po złożeniu pieniędzy Blass wypuszczony został z więzienia, przyczem roztoczono nad nim stałą obserwację policyjną a jednocześnie nałożono na niego obowiązek meldowania się policji co tydzień.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Eksperci buchalteryjni badają szczegółowo księgi kupieckie Blassa. Najbliższe dni przyniosą nam niewątpliwie nowe szczegóły tej sensacyjnej sprawy.

Echa awantury

w sądzie czeladzkim

Przed kilku tygodniami sąd grodzki w Czeladzi był terenem gorszącego zajścia. Na ławie oskarżonych zasiadł znany włamywacz 21-letni Zygmunt Ożóg, bez stałego miejsca zamieszkania, który odpowiadał za 9 kradzieży, dokonanych w Czeladzi i okolicy. Opryszka na salę rozpraw sprowadzono skutego w kajdany. Ożóg początkowo zachowywał się wzorowo, przyjmując wyroki skazujące go dość spokojnie. W przedostatniej rozprawie, wskutek obciążających zeznań świadków, uniesiony gniewem, zerwał się z miejsca i pod adresem oskarżyciela publicznego, st. Post. E. Sagana rzucił stek obelżywych słów. Ożogowi wytoczono sprawę.

Złodziejaszka skazano na rok więzienia.

Wiejska piękność

przyczyną krwawej bójki parobków

Onegdaj wieś Podgórze w pow. kieleckim, była widownią niezwykle krwawej bójki na szpadle i motyki, jaka rozegrała się pomiędzy Janem i Stanisławem braćmi Matlakami i ich szwagrem, Stanisławem Klepaczem, mieszkańcami tejże wsi, a braćmi Janem i Antonim Sikorami z sąsiedniej wsi.

Powodem krwawej bójki były porachunki osobiste o dziewczynę, która w obydwu sąsiadujących wsiach uchodziła za królowę piękności i została nią wybrana na tegorocznej zabawie ludowej.

Tło zajścia przedstawia się następująco Do mieszkania Edwarda Kołomańskiego, zam. we wsi Podgórze wtargnęli uzbrojeni w szpadle i motyki bracia Jan i Stanisław Matlakowie oraz ich szwagier Stanisław Klepacz i poczęli bić znajdujących się tam braci Sikorów.

W czasie zażartej bójki Antoni Sikora otrzymał kilka potężnych cięć szpadlem w głowę i upadł nieprzytomny na podłogę. Rannego Sikorę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie lekarz ordynujący stwierdził, że zadane szpadlem rany sięgają aż do mózgu. przyczem wyraził wątpliwość utrzymania rannego przy życiu.

Braci Matlaków, oarz ich szwagra policja aresztowała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczny wypadek młodej mężatki

w Kielcach.

Onegdaj w Kielcach przy ul. Nowy Świat nr. 30 wydarzył się tragiczny wypadek, który omal nie spowodował śmierci młodej, 18-letniej, mężatki i jej 3-letniej córeczki.

Janina Jakóbczykowa, lat 18, idąc z 3-letniem dzieckiem na ręku do mieszkania swych sąsiadów Sękowskich wpadła jedną nogą do piwnicy, doznając poważnych obrażeń, wskutek czego w stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Dziecko upadłszy na podłogę doznało ogólnych obrażeń ciała.

Przyczyną tragicznego wypadku było załamanie się deski pod idącą Jakóbczykową w podłodze nad piwnicą.

Mąż - brutal ugodził żonę nożem

Echa krwawego zajścia w Poraju

Tragiczny finał nieporozumień na tle pożycia małżeńskiego, miał miejsce w Poraju, w pow. zawierckim.

Do mieszkania Michaliny Stryczakowej przybył separowany z nią mąż 37-letni Stanisław i po krótkiej wymianie słów wbił jej w ramię nóż. Po dokonaniu tego czynu, Stryczak zbiegł i ukrywał się do czasu ujęcia go i osadzenia w więzieniu będzińskiem. Ciężko ranna Stryczakowa znalazła opiekę w szpitalu.

Wczoraj Stryczak stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Podczas rozprawy wyszło na jaw. że jestto znany w okolicy awanturnik i pijak, nie dbający o dom i wychowanie dzieci, co było zresztą powodem rozejścia się małżonków.

Rozprawa trwała do późnego wieczora.

JUBILEUSZ PROF. JANA SANDELEWSKIEGO.

W ubiegłym tygodniu obchodził 25-letni jubileusz swej pracy na niwie organistowskiej prof. Jan Sandelewski, założyciel chóru kośc. w Sielcu Starym.

Prof. J. Sandelewski po ukończeniu studjów w konserwatorjum w Warszawie, poświęca się zawodowi organisto wskiemu i na tej placówce pozostaje do dnia dzisiejszego, pracując wytrwale dla dobra ojczyzny i kościoła. W czasie, kiedy stopy zaborców, deptały ziemię polską, w jego kancelarji odbywają się tajne zebrania POW., w których czynny udział bierze sam jubilat. Po odzyskaniu niepodległości pracuje nadal jako czynny członek POW.

Prof. J. Sadelewski jest założycielem chóru kościelnego w Sielcu. Przez jego ręce przeszły szeregi śpiewaków, którzy dziś są asami, niemal we wszystkich towarzystwach śpiewaczych na terenie Sosnowca. Swoją wyrozumiałością i takiem zjednał sobie on sze śpiewackie i parafjan, który z okazji jubileuszu urządzili na jego cześć akademję, na której świat muzyczny był reprezentowany w osobach p. prof. Szlęzaka z Katowic i prof. Mazurkiewicza ,oraz licznych kolegów jubilata.

Dodać należy, że prof. Sandelewski pracował jako nauczyciel śpiewu w gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego a obecnie udziela śpiewu w szkole zawodowej żeńskiej.

Jan Gubała.

—oOo—

— Koło absolwentek im. król Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia, że w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu szkolnym odbędzie się zebranie w sprawie projektowanych „Andrzejek".

— Zebranie zw. podof. rezerwy w Będzinie. W niedzielę o godz. 10 odbędzie się w lokalu koła zw. podof rezerwy w Będzinie (Hale Targowe) walne półroczne zebranie członków koła Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Niedola staruszków. Na polach pod Milowicami od kilku miesięcy w prowizorycznie skleconym szałasie ze sprzętów domowych, mieszkało dwoje staruszków, małżonkowie Komorowie.

Komorowie, ludzie biedni. nie mają dzieci, ani bliższej rodziny, pozostawali w skrajnej nędzy. Zajmowali oni przez szereg lat dom, znajdujący się na terenach sosnowieckiego towarzystwa, które rościło sobie do niego prawo własności. Komor twierdził, że dom jest jego własnością.

Towarzystwo sosnowieckie wygrało proces i komornik wyeksmitował staruszków. Nie mając innego wyjścia sklecili staruszkowie na polu szałas i tam przez szereg miesięcy zamieszkali. cierpiąc głód i zimno.

Kilka dni temu polami milowickiemi przechodził mieszkaniec Czeladzi p. Bergman, który widząc niedolę staruszków, zlitował się nad nimi i ofiarował im kąt w szopie swojej w Czeladzi.

— Tydzień książki w Czeladzi. Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie komitetu tygodnia książki w Czeladzi. Na zebranie przybyli delegaci organizacyj kulturalno - oświatowych nauczycielstwo oraz przedstawiciele BBWR. Tydzień odbędzie się od 26 bm. do 3 grudnia. Dnia 3 grudnia urządzona będzie w gmachu sądowym wystawa książki polskiej. Na wystawę tę zadeklarował wypożyczyć książki dom ludowy na Saturnie klub urzędników na Saturnie, księgarnia p. Cieślińskiej i cały szereg osób. W czasie zwiedzania wystawy wygłaszane będą okolicznościowe przemówienia. Wybrano następujący komitet wykonawczy pp.: A. Cieśliński — przewodniczący, M. Podleska — sekretarka, Wł. Kowalski. M. Nogajowa, Frąckiewicz, St. Rzadkowski, B. Wygladacz, Radziszewski, J. Pieczyńska i Zygmunt.

Zawiercia.

(z) **Nowe sale szkolne.** Inspektorat szkolny zamknął dwie sale szkolne w Myszkowie, jako nienadające się do nauczania w nich dzieci. arząd gminny obecnie wynajął dwie duże sale szkolne w domu p. Rajzmana w których przeprowadza się remont ,poczem zostaną one oddane do użytku 1 grudnia rb. Obecnie w gminie Myszków jest 11 sal szkolnych, które co do wielkości odpowiadają przepisom, lecz wskutek przyrostu dzi ci pożądanym jest przynajmniej 13 sal.

(z) **Nowy lokal posterunku policji w Myszkowie.** Posterunek policji w Myszkowie mieści się dotychczas w lokalu wynajętym od fabryki „August Szmelzer" ten jest jednak nieodpowiedni, wobec czego zarząd gminy, zgodził się oddać w swoim budynku dwie ubikacje dla posterunku, który w najbliższych dniach zostanie tam przeniesiony..

(z) **Wynik kwesty.** Kwesta uliczna urządzona w dniu 12 bm. przez międzyszkolną komisję porozumiewawczą, na rzecz tow. popier. budowy szkół publ. powszechnych przyniosła dochodu 75 zł. 63 gr.

(z) **Ciemności egipskie na ul. Korfantego.** Mieszkańcy ulicy Korfantego i przyległych do niej ulic skarżą się na panujące tam oddawna ciemności egipskie, gdyż jak dotąd miejski zakład elektryczny nie zainstalował na tych ulicach ani jednej lampy.

Stwierdzić należy, że ul. Korfantego i przyległe do niej ulice stanowią nową, gęsto zabudowaną dzielnice, w której jednakże bezpieczeństwo publiczne ze względu na panujące ciemności, pozostawia b. wiele do życzenia.

(z) **Kradzież węgla.** Onegdaj późnym wieczorem, na jeden z wagonów pociągów towarowego zdążającego w stronę Zawiercia, skoczyło pod Łazami kilku nieznanych osobników, którzy poczęli z rzucać z wagonu węgiel. Na widok zbliżających się policjantów zbiegli, niezdążywszy zabrać wyrzuconego węgla.

Ogłaszajcie sie w „Expresie Zagłębia".

Kamienicznik, lichwiarz i oszust

osadzony w więzieniu

Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu Hermana Ostrowicza, właściciela nieruchomości w Kielcach, który z polecenia prokuratora został osadzony w więzieniu kieleckiem.

Ostrowicz znany był w całem mieście jako „geszefciarz" od rozmaitych podejrzanych interesów, przyczem swego czasu był aresztowany za lichwę.

Aresztowanie Ostrowicza nastąpiło w związku z ostatnim procesem komunistycznym jaki toczył się przed sądem okręgowym w Kielcach. Od jednego z oskarżonych o komunizm Ostrowicz miał pobrać grubszą sumę pieniężną, wzamian za co obiecał mu, że dzięki jego wpływom oskarżony uzyska wolność.

Rzekome wpływy Ostrowicza nie pomogły oskarżonemu i sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 5 lat więzienia.

W więzieniu poszkodowany złożył skargę prokuratorowi na Ostrowicza, który ten z polecenia prokuratora został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Dochodzenie przeciwko Ostrowiczowi toczy się w szybkiem tempie, przyczem szczegóły śledztwa nie mogą być jeszcze ujawnione.

Zaznaczyć należy, że Ostrowicz już od kilku lat bywał stale na wszystkich sprawach komunistycznych i żywo interesował się niemi.

Dlaczego łysiejemy?

Wiele najrozmaitszych powodów przytaczano dotąd dla wyjaśnienia faktu, że tylu ludzi łysieje. Przypisywano pojawienie się łysiny troskom, zmartwieniom, ekscesom, alkoholizmowi, chorobom, wyczerpującej pracy umysłowej, nakrywaniu głowy kapeluszem, anemji i Bóg wie czemu jeszcze. A tymczasem łysina, nie dbając o żadne z przytoczonych wyjaśnień, porażała i szpeciła ludzi, którym nie można było przypisać ani jednej z wymienionych wad czy przypadłości.

Po długich i ścisłych obserwacjach, przeprowadzonych w klinice dermatologicznej w Hamburgu, doszedł dr. J. Wadel do wniosku, że łysina powstaje tylko u tych, u których skóra na czaszce jest zbyt naciągnięta, inaczej zaś mówiąc, u których powierzchnia skóry, okrywającej czaszkę, jest zbyt skąpa i mała w stosunku do rozciągłości i objętości czaszki. Twierdzenie swoje opiera dr. Wadel na ścisłych pomiarach, które przeprowadził u łysych i nie - łysych. Pomiary te wykazały, że skóra na głowie łysych jest tak naciągnięta i tak ściśle i mocno przylega do czaszki, iż z trudem tylko daje się ona ująć w fałdę i przesuwać. Natomiast u ludzi z normalnem owłosieniem skóra jest luźno osadzona na czaszce, daje się fałdować i przesuwać. Stwierdziwszy ten fakt, dr. Wald określa go jako cechę zasadniczą, towarzyszącą wyłysieniu głowy. Przyczynę zaś łysienia w razie takiego naciągnięcia skóry, upatruje dr. Wadel w tem, iż skóra jest źle odżywiana, niedostatecznie przekrwiona i wskutek tego cebulki włosowe ulegają powoli zwyrodnieniu i zanikowi.

Jakie z odkrycia dr. Wadela wynikają wnioski praktyczne, w jaki sposób można zaradzić wadzie natury organicznej, o tem odkrywca nie mówi. Wiele pociechy nie odniosą zatem łysi z obserwacji uczonego, o tyle tylko polepszy się ich sytuacja, iż łysina przestanie być może przedmiotem żartów i złośliwych docinków, skoro — jak twierdzi medycyna — na pojawienie się jej nie wpływa taki lub inny tryb życia, zaglądanie do butelki, czy nocne eskapady.

Tylko przez systematyczne składanie swych zaoszczędzonych groszy w **Komunalnej Kasie Oszczędności** powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu dojdziesz do dobrobytu.

Z Olkusza

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM W LASACH OLKUSKICH.

Onegdaj wieczorem podczas patrolowania szosy przez policję pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem, napotkani dwaj osobnicy nagle skręcili do lasu i poczęli uciekać. Posterunkowym udało się ująć jednego, pomimo rozpaczliwej obrony i rzucania się na policjantów. Po obezwładnieniu osobnika, którym okazał się znany złodziej wolbromski **Jan Jakubowski**, policja urządziła pościg za drugim, lecz bez rezultatu.

Jak się okazało, złodzieje wybrali się na „robotę". Okradli dróżnika z Nadmłynia, zabierając mu kilka kur i szli popełnić większą kradzież pod Olkuszem.

Drugim złodziejem jest **Stanisław Sroka**, również z Wolbromia.

——::O::——

(ol) **„Dni rezerwisty".** Dla uczczenia 103-ej rocznicy powstania listopadowego, koło olkuskie związku rezerwistów, urządza w Olkuszu „Dni rezerwisty". Jutro (t. j. w niedzielę) odbędzie się zbiórka uliczna, w dn. 29 bm. zaś w sali kina „Orzeł" w Olkuszu uroczysty wieczór z programem: odczyt o powstaniu listopadowem — wygłosi p. W. Wilczyński.produkcje „Hejnału" pod batutą p. J. Kardaszewskiego, recital skrzypcowy — p. Osadnik deklamacja — p. M. Petrykowska i końcowe przemówienie — inż. J. Lubański.

(ol) **Nowy związek.** Celem utworzenia związku zawodowego pracowników dróg kołowych (dróżników szosowych), jutro, dn. 26 bm. odbędzie się w Olkuszu zjazd wszystkich dróżników szosowych z pow. olkuskiego.

(ol) **Pomyślny rezultat akcji ziemniaczanej.** Zbiórka ziemniaków dla bezrobotnych pow. olkuskiego wśród rolników w olkuskiem i miechowskiem zostala zakończoną. Na rzecz bezrobotnych w olkuskiem zebrano około 1200 q., zaś w pow. miechowskim ok. 1500 q., — czyli razem około 2700 q.

Pomyślny wynik zbiórki w pow. olkuskim należy zawdzięczyć staroście Gliszczyńskiemu, który na sesjach wójtów i radnych specjalnie w tym celu zwoływanych, gorąco nawoływał do ofiarności. Jeżeli się zważy, że urodzaj ziemniaków w olkuskiem w tym roku zawiódł i że pomimo to zebrano o 630 q. więcej, aniżeli w roku ubiegłym przy znakomitym urodzaju, — to rzeczywiście sukces jest poważny.

29

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Ciągnęła dalej głosem, który wzruszenie czyniło prawie łagodnym.

— Tak, chciałabym pana widzieć szczęśliwym... a chciałabym nad wszystko, ażeby to szczęście pochodziło odemnie... O! gdyby ta myśl była mi przyszła dawniej, byłabym panu mogła ustąpić sklep, sprzedany Troubletowi, którego nie cierpię. Byłoby to panu dało stanowisko... pozwoliło by panu zawsze być w Paryżu... Obok mnie... pod tym samym dachem... mieć swój własny dom...

Prosper, nie poddając się wcale, chciał popchnąć Julję do odsłonięcia wszystkich jej myśli.

— Dom własny!.. powtórzył ze śmiechem. — O! droga pani Tordier, czyżby pani myślała o ożenieniu mnie?..

Po raz drugi od początku rozmowy, Garbuska zbladła.

— Ożenić pana! — wyjąkała głosem drżącym. — Nie .. nie o tem myślę... Pan mnie źle zrozumiałeś..

— Rozumiem, że pani ma dla mnie sympatję z której jestem dumny — rzekł Rivert — i że, znając mnie oddawna, ma mnie za takiego jakim jestem, to jest uczciwego i zdolnego mieć wiele przywiązania. Pomyślała więc pani, że dla mnie byłoby bardzo smutno, tak przez lata całe żyć z dnia na dzień... a ponieważ posiada pani złote serce, przyszła ci myśl utworzenia mi własnego ogniska rodziny... O! droga pani Tordier, jakże mogę pani podziękować?... Jak mam wypłacić ten dług wdzięczności?...

— Wywzajemniając się dla mnie jednakowem uczuciem... — rzekła Julja głosem słabym, jak tchnienie.

— Ależ ja żywię to uczucie.. Kocham panią...

— Pan mnie kocha!... Pan mnie kocha!... czy to prawda?..

— Jak siostrę, przysięgam pani!...

Garbuska wzdrygnęła się.

Bladość jej przeszla w siność.

Prosper jednym rzutem oka osądził efekt, jaki sprawiły jego słowa.

Efekt ten należałoby osłabić jak można najprędzej, ażeby wszystkiego nie popsuć.

— Tak — ciągnął dalej, chwytając rękę Garbuski — tak, jak siostrę, dobrą, przywiązaną, odgadującą wszystko, przewidującą wszystko, przy której chciałoby się zawsze żyć, a któraby umiała natchnąć uczuciem czulszem nawet od zwykłej przyjaźni.

Prawiąc te niesmaczne czułości, Prosper przytknął usta do długiej i kościstej ręki Julji.

Pod niespodziewaną pieszczotą tego pocałunku — pocałunku kłamliwego; pocałunku Judaszowskiego — Garbuska uczuła, że całą jej istotą wstrząsa gwałtowny prąd elektryczny.

— Tak — wyjąkała z pewnem upojeniem — tak, siostrą i więcej niż siostrą... Kochaj mnie, Prosperze, jak chcesz, ale kochaj mnie... kochaj...

— O! droga pani .. całe uczucie moje... cały szacunek...

— Nie, nie... co mówić o szacunku — przerwała Julja — niech będzie tylko uczucie...

I mówić miała dalej, i może, ustępując nieprzepartemu uniesieniu, przestałaby być panią samej siebie.

W tejże chwili krzyk głuchy, przerażający, krzyk konania, doleciał do uszu obu naszych osób.

Pot zimny zrosił skronie Prospera...

— Czy słyszała pani te krzyki? — wyrzekł.

— Tak... To nic...

— A jednak...

— Powtarzam panu, że to nic... To woła na mnie Tordier... On zawsze tak jęczy.

— To niech pani idzie do niego... on cierpi... Może mu pani potrafi ulżyć...

— O już nic mu nie ulży... choroba zanadto wielkie poczyniła postępy... ale w tej chwili nie o pana Tordiera tu chodzi... Prosperze, przysięgnij mi...

— Na co?

— Przysięgnij mi, że nie weźmiesz miejsca takiego, coby cię mogło oddalić z Paryża... odemnie.

— Nie mogę tego przysiąc.

— Dlaczego?

— Dla bardzo prostej przyczyny... Muszę żyć, ażeby zaś żyć, muszę pracować... bez pieniędzy nikt żyć nie może...

— Ja ci tyle dam, ile ci potrzeba — zawołała Garbuska.

— Ja przyjąć nie mogę.

— Odmawiasz! — zawołała Julja zdumiona i zrozpaczona.

— Tak, odmawiam! Bo z jakiegoż tytułu przyjąłbym.

— Z jakiego chcesz, mój Boże!.. to mniejsza, bylebyś przyjął... Ot naprzykład tytułem zaliczki na pensję z posady, jaką postaram się wyrobić ci.. Przecież to już nie może zranić twej delikatności. Prosperze... Zaliczka nie jest podarunkiem...

c. d n.

Jesienne dolegliwości

Chłody jesienne, deszcze, brak promieni słonecznych, w rozmaitej formie odbijają się na zdrowiu człowieka. O ile jedni zapadają na grypę, katar oraz różne postacie przeziębień, o tyle drudzy, a mianowicie ci którzy cierpieli lub skłonni są do reumatyzmu oraz różnych przejawów złej przemiany materji, jak n. p. artretyzm, w dotkliwy sposób odczuwają ujemne „przyjemności" jesienne w postaci zaostrzenia się i wzmożenia bólów reumatycznych, które w ciągu lata, pod wpływem ciepła i promieni słonecznych, przycichły i ukoiły się.

Znaną jest rzeczą, iż reumatyzm najbardziej dotkliwie daje się we znaki jesienią i w zimie. Szczególnie odczuwają to ludzie starsi i mało ruchliwi. Cierpiący na reumatyzm chroniczny, odczuwają znakomitą ulgę przy stosowaniu rozgrzewających masaży, które ożywiają mięśnie, wzmagają obieg krwi i usuwają wszelkie zbędne i szkodliwe substraty nagromadzające się w mięśniach i stawach chorego organizmu. Za szczególnie skuteczny masaż w postaci wcierań należałoby uznać taki, do którego używa się maści Mesolament zawierającej silnie rozgrzewające i kojące składniki w postaci estrów salicylowych, stanowiących w lecznictwie przeciwreumatycznem jeden z ważniejszych czynnników.

—::O::—

Aparat fotograficzny — karykaturzysta.

Znany w Angiji fotograf — reporter, Pointing, który zdobył sobie sławę swemi zdjęciami z pól bitewnych podczas wojny japońsko — rosyjskiej oraz z wyprawy do bieguna południowego, jako towarzysz ekspedycji Scotta, wynalazł kamerę fotograficzną, która daje zdjęcia — karykatury. Wynalazek Pointinga ,dający się zastosować przy każdym aparacie fotograficznym, polega na umieszczeniu w lupie metalowej dwuch specjalnie oszlifowanych soczewek. Po wstawieniu do aparatu tej lupy, zdjęcia nabierają cech karykatury. Rozmaite drobne szczegóły zostają na zdjęciu wyolbrzymione, przedmioty duże — maleją, różne wykrzywienia, zniekształcenia znajdują się tam, gdzie śladu ich nawet nie było. Aparat Pointinga zaczęto już stosować do zdjęć humorystycznych filmowych; próby wypadły bardzo udatnie. Zaprotestowali natomiast gwałtownie przeciw nowemu aparatowi i jego zastosowaniu rysownicy karykaturzyści, dopatrując się w tem konkurencji. która wyrządzi im takie same krzywdy, jak muzykom np. kina dźwiękowe i radjo.

—::O::—

Z ruchu wydawniczego

M. Vauban i M. Kurcewicz. Jak składać wizyty i przyjmować gości. Część II „Zasady dobrego wychowania" W barwnej okładce S. Norblina. Wyd. M. Arcta, Warszawa. Cena w brosz. zł. 3.50, w opr. płóciennej zł. 5.—.

Książka niezmiernie pożyteczna, nawe dla ludzi, mających rozległe stosunki towarzyskie. Nieodzowna dla młodych małżeństw, a przestudjować ją powinien właściwie każdy utrzymujący jakie takie życie towarzyskie.

Przytaczamy tytuły najważniejszych rozdziałów: Prezentacja. Tytuły i zwroty. Różne rodzaje wizyt. Zaproszenia. Przygotowanie mieszkania na przyjęcie. Przyjęcia wystawne i skromniejsze. Rozsadzenie gości. Jak unikać niewłaściwości. Rady towarzyskie i t. p.

WŁOSOW wypadanie łupież, łysienie usuwa — „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA" Mydło CHINOWO-CHMIELOWE", z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

„Fräulein Doktor" czyta listy żołnierzy
a chce koniecznie być szpiegiem.

Trzecia część autobjografji Fraulein Doktór poświęcona jest opisowi pobytu w Brukseli. Po niemałych trudach i licznych przygodach znalazła się wreszcie Elżbieta Schragmuller u tak upragnionego celu podróży — w stolicy Belgji. Teraz należało starać się o przyjęcie do szeregów armji niemieckiej. Elżbieta zdawała sobie dobrze sprawę, że przeprowadzenie tego nie będzie bynajmniej łatwiejsze w Brukseli niż w Berlinie lub w Kolonji. Przypadek jednak ,który potylekroć okazał się tak przychylny dla „Fraulein — Doktór" i tym razem sprawił, że starania jej uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Do tej samej restauracji, w której jadła Elżbieta swój pierwszy po przybyciu do Brukseli obiad przybył marszałek von der Goltz, generał — gubernator wojenny Brukseli.

Gdy gubernator chciał opuścić salę restauracyjną Elżbieta zabiegła mu drogę i opowiadając marszałkowi w jaki sposób udało jej się przedostać do Brukseli poprosiła go o przyjęcie jej do armji.

Przygody p. Schragmuller ubawiły i zainteresowały von der Goltza. Po dłuższej rozmowie w kwaterze generała prośba Elżbiety spotkała się z przychylnem przyjęciem.

P. Schragmuller zatrudniono w sekcji VII komendantury Brukseli. Chwila, w której Elżbiecie dano opaskę o narodowych barwach niemieckich na znak jej przynależności do armji należała do najpiękniejszych w życiu dziewczyny.

Jako współpracowniczka sekcji VII komendantury wojskowej Elżbieta Schragmuller poraz pierwszy zetknęła się z robotą szpiegowską.

Pierwszą misją „Fraulein — Doktor", było zbadanie nastrojów, panujących wówczas w mieście. Godzinami całemi wałęsała się Elżbieta po ulicach Brukseli, wystawała w tłumie, zierającym się na placu Giełdy i podsłuchiwała prowadzone przez belgijczyków rozmowy.

Do komendantury nadchodziły coraz częściej doniesienia o sprzysiężeniach antyniemieckich na terenie Brukseli i o coraz to liczniejszych ucieczkach belgijczyków przez Holandję do Francji.

I tu znowu dopomógł „Fraulein — Doktor' przypadek. Pewnego dnia zaczepił ją na ulicy pewien belg, który słysząc jak rozmawiała chwilę przedtem po angielsku zapytał ją czy jest angielką ,a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź zaproponował jej ułatwienie powrotu do ojczyzny.

Usłużny znajomy, który okazał się generałem belgijskim, podjął się ułatwienia Elżbiecie rzekomej angielce przeprawy do Holandji.

Nie należy chyba dodawać, że p. Schragmuller postanowiła skorzystać z usług swego nowego przyjaciela i wyznaczyła mu spotkanie na jednej z mało uczęszczanych ulic Brukseli podczas którego oddać mu miała list do Anglji. Wraz z Elżbietą przybyło 2 ajentów niemieckich, którzy aresztowali generała w chwili gdy odbierał zapieczętowaną kopertę z rąk „Fraulein-Doktor".

Aresztowany Belg postawiony został przed sąd wojenny. Kilka podobnych wypadków sprawiło, że wkrótce Elżbieta Schragmullar zyskała sobie smutną sławę wśród ludności brukselskiej. Potajemnie drukowane dzienniki belgijskie ostrzegały wszystkich przed tajemniczą „Niemką — Angielką'.

Wobec tak smutnej sławy władze niemieckie pomyślały o przeniesieniu Elżbiety Schragmüller na inny teren.

Komendantura więc poleciła jej udać się do biura, które znajdując się w Brukseli było, jednak, całkiem niezależne od komendantury i miało ogromnie tajemnicze przeznaczenie.

W biurze tem przyjął nową urzędniczkę kapitan Keffer, którego kanciasta twarz o ostrych rysach znała p. Schragmüller już oddawna....

...zaznajomił mnie — pisze w swych pamiętnikach — z moją nową pracą. Chodziło o zebranie wiadomości z odcinka frontu, będącego na tyłach oblegańej Antwerpji.

— Możliwe — powiedział mi kpt. Keffer — że w listach, które żołnierze belgijscy piszą z frontu do rodzin, a które zostały przez nas przejęte, znajdzie pani jakieś ważne z tej dziedziny wskazówki.

Z zapałem — pisze dalej p. Schragmüller — zabrałam się do przeglądania paczek korespondencji żołnierskiej Byłam szczęśliwa, że nareszcze powierzono mi jakąś ważniejszą misję".

W listach, pisanych do rodziny, żołnierze opowiadali o wielu bitwach i drobnych zdarzeniach na froncie, a ja musiałam te wszystkie wiadomości klasyfikować według jakiejś metody i przygotowywać z nich raport. Ostatnią kartkę raportu podpisywałam: „Schragmüller".

Od chwili stałego wstąpienia na służbę Kriegsnachrichtenstelle p. Schragmüller otrzymała żołd i prawa oficerskie.

Pewnego wieczora, gdy zagłębiona byłam w odczytywaniu listów, wtargnęła do biura jakaś kobieta belgijska. Podnieconym głosem opowiedziała, że ma ważne wieści Antwerpji, że z wielkim trudem przedarła się przez linję bojową, tak że kapelusz jej został przedziurawiony kilkakrotnie przez kule belgijskie, Kap. Keffer wysłuchał jej uważnie, wręczył jej sumę pieniędzy i polecił zbierać dalej informacje.

Odwiedziny tej kobiety zrobiły na mnie wielkie wrażenie. Była to pierwsza kobieta szpieg, jaką zdarzyło mi się widzieć w życiu. Wiedziałam, oczywiście, że istnieją kobiety na służbie szpiegowskiej, ale pogardzałam niemi tak jak się pogardza każdym zdradzającym swą ojczyznę.

Wtedy, przyszło mi do głowy, prosić, by posłano mnie na miejsce tej kobiety na front. Ale napotkałam na kategoryczną odmowę. Szef oświadczył mi, że nie nadaje się do tego rodzaju roboty.Zrozumiałam,że jeszcze niedość przekonali się o moich zdolnościach, i nie mają do mnie zaufania. Postanowiłam zasłużyć sobie na tę misję'.

Dopiero wtedy, zrozumiała młoda urzędniczka, dlaczego praca w jej biurze jest pracą w mroku i otwarła się przed nią tajna księga sztabu głównego, księga zamknięta na siedem pieczęci a nosząca niemiecki tytuł„Geheimer Nachrichtendienst" (Służba tajnych informacyj).

Dziwoczłowiek z lasów wileńskich.
W pieczarze żył z córką — kochanką.

Na ławie oskarżonych przed sądem apelacyjnym w Wilnie zasiadł niezwykły człowiek, przypominający

typ dzikiego jaskiniowca

lub monstrjum, spotykane tylko w panoptikum.

Głowa jego porosła bujnym, skołtunionym włosem, rozwichrzona broda sięga poniżej kolan. Nogi spowite prostem łykiem, a na grzbiecie za całą odzież — niewyprawione skóry leśnych zwierząt. Mówi jakimś **dziwnym językiem, dla nikogo nie zrozumiałym,** choć sam rozumie, co się do niego mówi.

Dziwotwór ten, to Piotr Prokop, ongiś majętny gospodarz z Wileńszczyzny. Miał kiedyś żonę, którą kochał gorąco, a która w niewytłumaczony sposób gdzieś przepadła bez śladu pozostawiając mu maleńką córkę. Zrozpaczony, porzucił swe domostwo i **wraz z dzieckiem zagnieździł się w pobliskiej puszczy Rudnickiej,** stroniąc od ludzi. Mieszkali oboje w pieczarze, żywiąc się wyłącznie ziemniakami, zdobytemi w polu i korą drzewną.

Tak minęły lata. Kiedy dziewczyna dorosła, stała się nałożnicą własnego ojca, o czem nikt w okolicy nie wiedział, aż **z tego kazirodczego stosunku zrodziły się bliźnięta.**

Wówczas oburzona ludność okoliczna oskarżyła oboje — ojca i jego córkę - kochankę — przed władzami

Sześćdziesięcioletni pustelnik - jaskiniowiec stanął wraz z córką przed sądem okręgowym, który skazał Prokopa na 2 lata więzienia córkę zaś jego na 6 miesięcy. Prokopówna, której zawieszono karę, przyjęła wyrok, natomiast stary zaapelował do wyższej instancji, gdzie również uzyskał zawieszenie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Zarząd sekcji narciarskiej przy oddziale polskiego t-wa tatrzańskiego** w Zagłębiu zawiadamia, że d. 27 bm. odbędzie się w Sosnowcu przy ul. 3-go maja 25 (w gmachu konwencji węglowej) o godz. 19 zebranie członków sekcji. Proszeni są również o przybycie członkowie polskiego t-wa tatrzańskiego.

× **Zgłoszenia członków do nowopowstałego T. S. „Start" w Będzinie.** Zgłoszenia członków do nowopowstałego T. S. „Start" w Będzinie przyjmuje p. Herchold (magistrat Będzin, pokój nr. 5) i prof. Honiek (Będzin, Kołłątaja 50).

× **Zagłębianka — AKS (Niwka).** W niedzielę o godz. 2 popol. powyższe drużyny rozegrają zawody na boisku „Samsonu" w Modrzejowie.

× **„Ruch"** gotuje sensacyjną niespodziankę sportową. Drużyna ligowa „Ruchu" zamierza na święta Bożego Narodzenia sprowadzić do siebie słynną drużynę Slavii wzgl. Sparty.

Pertraktacje są w toku i mają wszelkie widoki powodzenia. Gdyby do takiego meczu doszło ,niewątpliwie sportowcy mieliby nielada sensancję.

× **Kusociński pojedzie do Wiednia.** W najbliższych dniach Kusociński wyjedzie do Wiednia na kurację chorej nogi. Zbiórka funduszów na kurację Kusocińskiego zainicjowana przez jedno z pism daje dobre wyniki.

× **Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski.** Na ostatniem posiedzeniu polskiego związku bokserskiego ustalony został nowy termin indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski.

Zawody odbędą się w dniach 2 — 4 marca 1934 r. t. j. o miesiąc wcześniej niż poprzednio ustalono.

Zawody mistrzowskie odbędą się w Poznaniu. W związku z przyśpieszeniem terminu mistrzostw Polski — rozgrywki o mistrzostwo okręgów będą musiały być przyśpieszone.

GRÓB 14 GÓRNIKÓW.



W okręgu węglowym w Anglji wydarzyła się w jednej z kopalń katastrofa, w której zginęło 14 górników, przysypanych zwałami węgla. Na ilustracji rodziny i towarzysze zasypanych przed bramą kopalni oczekują na wiadomości z dołu kopalni, gdzie dwie doby pracowały oddziały ratownicze.

POŻAR W LOS ANGELES.



Jak piszemy na innem miejscu w Los Angeles wybuchł groźny pożar, który strawił szereg willi znanych gwiazd filmowych. Na ilustracji szczątki jednej z willi zniszczonej przez pożar.

PROGRAM.
„SPADKOBIERCA“
kom. w 3-ch aktach
Adama Grzymały - Siedleckiego.
OSOBY:

Obierzyński	— E. Szafrański
Babcia	— W. Arciszewska
Pani Katarzyna	— J. Elsnerówna
Panna Wikta	— J. Sobotkowska
Józef Siekierka s.	— B. Orliński
Józef Siekierka j.	— Z. Bigot
Bitkowska	— S. Chrzanowska
Cwierciak	— W. Matuszkiewicz
Jaga	— * * *
Michalina	— * * *

Reżyserja: E. Szafrański.
Dekoracje, projekty: J: Gołaszewski.
Dekoracje wykonali: Szymczyk i Marjański.

Jako następna premjera ukaże się tragikomedja w 3-ch aktach J. Morawskiej w ciekawej i oryginalnej inscenizacji p. t.:
„SOBOWTÓR“
w reżyserji dyr. J. Gołaszewskiego.

Nr. Km. 173 i 1853/33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 29-go listopada 1933 roku,** w I-szym terminie, o **godzinie 11-ej,** w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej Nr. 1, składających się: z kredensu, stołu, zegaru, bieliźniarki i in., oszacowanego na zł. 1210.—.

2) **Dnia 7-go grudnia 1933 roku,** w II-gim terminie, o **godzinie 10-ej,** w Sosnowcu, przy ulicy Zygmuta Nr. 5, składających się: z silnika elektrycznego 10-cio konnego marki Union R. Manjura Nr. 1414 w średnim stanie oszacowanego na zł. 800.—.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

HEMOROIDY
KRWAWIENIE STAN ZAPALNY SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“
Dziś ostatni dzień
STRACONY EKSPRES
JUTRO
Uroczysta Niedzielna Premjera
„Zdobyć Cię Muszę“
Z JANEM KIEPURĄ
Początek o godz. 3 pp.

Matki!
Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci
Puder „Dzidzi“
(z kogutkiem)
utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

cinq fleurs
FORVIL
PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU
Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.
Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku
„POUDRE FORVIL“
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

KINO PALACE
Dziś
Marlena Dietrich
w filmie p. t.
Pieśń nad pieśniami
Dramat erotyczny w-g nieśmiertelnej powieści
H. SUDERMANA
Początek o godz. 4-ej.

FORTEPIAN krótki, światowej marki, mało używany z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Fortepian“.

TAPCZANY, otomany, kozetki, materace poleca: po cenach niskich. Zakład Tapicerski, Malinowskiego, Mościckiego 15.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POSZUKUJĘ wykwalifikowanego ekspedjenta z branży kolonjalno - wódczanej. Wiadomość: Mucha, Piłsudskiego 61.

POTRZEBNA fryzjerka. Dąbrowa - Górn., Okrzei 36. M. Gryn.

LOKALE

POKÓJ umeblowany natychmiast odnajmę. Wygody. Sosnowiec, Teatralna 1 m. 21.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że we wtorek dnia 5 grudnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w lokalu Banku odbędzie się stosownie do § 12 statutu sprzedaż przez Licytację niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów: Nr.: 2100, 2202, 2285, 2419, 2426, 2441, 2562, 2589, 2619, 2657, 2714, 2784, 2934, 3240, 3250, 3263, 3301, 3315, 3326, 3332, 3334, 3337, 3363, 3367, 3373, 3378, 3388, 3390, 3398, 3405, 3435, 3462, 3469, 3488.
Zarząd.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

MATYJA PAWEŁ zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

WACŁAW ADAMEK zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu

JÓZEF CHWAST zgubił książeczkę k. ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

Różne

POSZUKUJE 1000 złotych, dam procent, zabezpieczenie. Laprus restauracja Będzin, Mościckiego 7.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec. Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50 FOTO — STELMASZCZYK Sosnowiec Pogoń, Orla 4.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.